

## PSR wygrało w sądzie okręgowym

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**W** dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Warszawie XXIII Wydział Gospodarczy Odwoławczy odbyła się rozprawa apelacyjna, przy obecności przedstawiciela Prezydenta m.st. Warszawy oraz Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. W wydanym orzeczeniu skład sędziowski uznał, że naruszono nasze prawa.

Sprawa zaczęła się rok temu, 26.4.2005r., wnioskiem do warszawskiego KRS o rejestrację PSR. 10 czerwca Prezydent m.st. Warszawy zgłosił akces do postępowania, wysuwając jednocześnie szereg zarzutów odnośnie do złożonego statutu. Na zarzuty PSR odpowiedziało 28 czerwca. 6 lipca zapadło postanowienia o wpisaniu stowarzyszenia do KRS. Referendarz przychylił się więc do naszej odpowiedzi na zarzuty ze strony władz miasta. Od tego momentu rozpoczyna się dla nas mroczna część postępowania sądowego. Mroczna głównie w tym sensie, iż odbywająca się poza naszymi plecami, bez żadnego informowania nas.

Od postanowienia złożona została skarga na orzeczenie referendarza w dniu 26 lipca.

Tymczasem 17 sierpnia odbył się [konwent wyborczy PSR](#) na którym wyłoniono władze stowarzyszenia: prezesa, zarząd, komisja rewizyjna, sąd koleżeński. Dzień później wnioski o zmianę wpisu (i wpisanie zarządu) został złożony do KRS. Złożyliśmy także wniosek o przyznanie numeru REGON. Bez zarejestrowanego zarządu nie mogliśmy jednak założyć konta stowarzyszenia (to jest brak ustawy o stowarzyszeniach lub o KRS!), a tym samym gromadzić jakichkolwiek środków, choćby tylko na elementarne potrzeby stowarzyszenia. Jak nas poinformowano w sądzie, średni czas wpisania zarządu to dwa tygodnie. Po dwóch tygodniach okazało się, że sprawa jest nierozstrzygnięta. Po dwóch miesiącach to samo. W czasie wizyty w sądzie w dniu 24 listopada również otrzymałem informację, że sprawa jest nierozstrzygnięta. Ponieważ wyraziłem zdziwienie tą sytuacją przechodzące w poirytowanie, nakazano mi wyjść i zaczekać.

I oto po pół godzinie okazało się, że jednak „coś” się w naszej sprawie stało. Trafunkiem dzień i dwa dni przed moją wizytą. Wydano otóż dwa postanowienia niekorzystne dla nas. 22 listopada — postanowienie o uchyleniu wpisu referendarza i oddaleniu naszego wniosku rejestracyjnego (z licznych zarzutów władz miasta wybrano dwa: sprzeczność par. 13 ust. 4 statutu z art. 10 ust. 1 pkt 4 ustawy o stowarzyszeniach, a także niezgodność par. 20 ust. 2 statutu z art. 11 ust. 2 ustawy). 23 listopada — odmowa wpisu zarządu (powołując się na to, jakobyśmy nie powołali innych poza zarządem organów, choć przecież powołaliśmy, ale przecież ich nie wpisuje się do KRS!). Oba postanowienia są nie do przyjęcia, lecz zająłem się tym fundamentalnym — zagrażającym formalnemu bytowi PSR.

Tym samym stowarzyszenie ciągle w zasadzie nie mogło funkcjonować. Kolejne miesiące.

Wiadomość o skardze na orzeczenie referendarza spadła na mnie jak grom z jasnego nieba. Rażące naruszenie naszych praw — **obalenie stowarzyszenia za naszymi plecami!**

7 grudnia złożyłem skargę apelacyjną do sądu okręgowego, w której odnosimy się do sposobu wydania postanowienia oraz jego materialnoprawnych przesłanek.

### **Skarga apelacyjna na postanowienie z dn. 22.11.2005r.**

W lutym 2006 r. otrzymaliśmy pismo informujące, że władze miasta podtrzymują swoje zarzuty.

Rozprawa została wyznaczona na 12 kwietnia.

Na rozprawie stawiłem się jako przedstawiciel Komitetu Założycielskiego Stowarzyszenia, zaś z ramienia miasta obecna była radca prawny.

Po przedstawieniu stanu sprawy przez sędziego referenta oraz po sformułowaniu stanowisk i wyjaśnień obu stron, sąd w składzie trzech sędziów orzekł, iż zostały naruszone nasze prawa do obrony. Skarżone postanowienie zostało uchylone a sprawa przekazana do sądu rejonowego do ponownego rozpatrzenia. W takiej sytuacji sąd już nie odniósł się do aspektów materialnoprawnych sporu. Już w czasie narady sędziowskiej ustaliliśmy z sympatyczną radcą prawnym, która występowała z ramienia władz miasta (a która notabene bardziej walczyła z trzydniową migreną niż z PSR...), że w razie uchylenia postanowienia i odesłania do sądu rejonowego „dogadamy się”, aby wreszcie zapewnić PSRowi względny

spokój formalny: zmienimy dwa punkty naszego statutu, a miasto wycofa wszelkie zastrzeżenia. W innym przypadku trudno byłoby oszacować kiedy sprawa mogłaby się zakończyć... Dla radcy również oczywiste było, że sąd rejonowy postąpił nieprawidłowo.

Aspekty materialne są tutaj bardzo ciekawe. Świadczą one bowiem o podejściu sądów do ustawy o stowarzyszeniach i wolności zrzeszania się (kwestia rygoryzmu interpretacyjnego, która jest moim zdaniem całkowicie sprzeczna z konstytucyjną wolnością zrzeszania się — nasze argumenty w całości uznał referendarz, nie uznał sędziego sądu rejonowego, a sąd okręgowy nie zabierał jeszcze na ich temat głosu; co ciekawe, ten sam statut był także w sądzie wrocławskim, gdzie wprowadzono także się „czepiano” do nas, ale z zupełnie innych przyczyn — o [powołanie stowarzyszenia przy pomocy instytucji pełnomocnictwa](#); to z kolei w Warszawie nie stanowi problemu, tak mnie przynajmniej zapewniła pani radca).

Naprawdę nie będę odtąd zazdrościł ludziom którzy są na tyle szaleni, że zabierają się za powoływanie stowarzyszenia i budowanie społeczeństwa obywatelskiego w Polsce... Choć nie wiem, może gdybym rejestrował podwórkowe kółko różańcowe, przy wsparciu sił niebieskich, byłoby łatwiej...

Notabene, dziś także wypada 45. rocznica pierwszego lotu w kosmos i obchodzony jest Dzień Kosmonauty. Miejmy nadzieję, że i nam pozwoli się wreszcie wzbić do lotu...

W związku z tym wkrótce zaczynamy — reaktywacja!

Miejmy nadzieję, że w ciągu miesiąca uda się nam jakoś opanować piętrzące się problemy formalne i będziemy mogli zacząć normalną statutową działalność.

W ten piątek będzie miała miejsce strategiczna telekonferencja naszego stowarzyszenia. Połączymy się przez Skype w trybie konferencyjnym z pięciu miast Polski, gdzie mamy jak dotąd najaktywniejszych członków: Gdynia, Bydgoszcz lub Toruń, Łódź, Bytom, Legnica. Jeśli ktoś chciałby dołączyć proszę o zgłoszenia na adres: [psr@racjonalista.pl](mailto:psr@racjonalista.pl)

Mamy dużo planów, wyjazdów i perspektyw. Podłącz się aktywnie do PSR!

---

## Batalii sądowej PSR ciąg dalszy

Wciąż trwa postępowanie rejestrowe PSR. Wymieniane są kolejne pisma, miasto nas oszukuje, sąd przedłuża i nie widać końca tego wszystkiego. Na szczęście jakoś dajemy sobie radę nawet i wbrew władzom, a nasze spotkanie w Radzikowie szykuje się wyjątkowo ciekawie. Poniżej kopia pisma jakie ostatnio złożyłem w sądzie.

### **Stanowisko w sprawie pisma Prezydenta m.st. Warszawy z dnia 31 lipca 2006 r.**

W odpowiedzi na zarządzenie przekazujące odpis pisma Prezydenta m.st. Warszawy, chciałbym zwrócić uwagę, że naruszane są nasze wolności konstytucyjne do zrzeszania się — postępowanie w sprawie rejestracji naszego stowarzyszenia ciągnie się już ponad półtora roku przez który stowarzyszenie nie może normalnie działać, i pomimo korzystnego dla nas rozstrzygnięcia sądu okręgowego, wciąż stoimy w miejscu, mając przeciw sobie piętrzące się bariery formalnoprawne, które jednym zarządzeniem sądu - o wpisaniu do KRS zarządu stowarzyszenia — mogłyby zostać znacznie zredukowane. Dwukrotnie już, raz w 2005 r. — w sierpniu, a następnie w 2006 r. - w maju, składaliśmy wniosek o wpisanie do KRS zarządu. Choć nie ma po temu żadnych przeszkód ani wątpliwości prawnych sąd zajmujący się sprawą rejestracji nie czyni tego, pozostawiając tym samym stowarzyszenie bez organu reprezentacyjno-zarządczego a tym samym w zasadzie całkowicie indolentne formalnoprawnie, przy niekończącym się postępowaniu w sprawie kwestionowania postanowień statutowych. Od złożenia kolejnego wniosku w tej sprawie minęły już ponad 3 miesiące.

Jeśli mamy się odnosić po raz kolejny do tych samych zarzutów Prezydenta m.st. Warszawy, to określiłbym je jako frustrujące. A to dlatego, że w trakcie rozprawy apelacyjnej przedstawiciel Prezydenta, radca prawny Anna Portalska, zapewniła, że miasto całkowicie odstąpi od zarzutów, jeśli dokonamy zmiany tych dwóch kwestii, które stały się podstawą odmowy wpisu w postanowieniu Sądu Rejonowego z dnia 22 listopada 2005 r. Stowarzyszenie zebrało się walnie dokonując zmiany według tych wskazówek, tymczasem przedstawiciele Prezydenta obietnicy nie dotrzymali i podtrzymują swoje zastrzeżenia do innych postanowień statutowych. Owe postanowienia mają jednak status res iudicata - były już kwestionowane w postępowaniu z roku 2005 i wówczas ani referendarz, ani sąd rejonowy nie podzielili tych obiekcji — tj. kwestia quorum przy podejmowaniu uchwał oraz podejmowania uchwał przez organy przy wykorzystaniu elektronicznych środków porozumiewania się na odległość.

Są poza tym oczywiście całkowicie pozbawione podstaw prawnych. Ponieważ owe zarzuty są w zasadzie skopiowane z poprzedniego pisma z 2005, więc i ja pozwolę sobie skopiować odpowiedź jaką wówczas udzieliło stowarzyszenie, uzupełniając to uwagą odnośnie do nowej myśli, jaką sformułowano w sprawie komunikacji elektronicznej:

„Istotą obrad władz stowarzyszenia nie jest wyłącznie akt wyrażenia woli w formie głosowania, ale cały proces podejmowania decyzji również na etapie dyskusji, polemiki, itp. Regulacje przyjęte w par. 34 ust. 1 pkt 5 statutu Stowarzyszenia, sprowadzają tryb przyjmowania uchwał do samej czynności głosowania, nie zabezpieczając pełnej i swobodnej możliwości wyrażenia poglądów przez poszczególnych członków organów” — głosi pismo z Biura Administracji i Spraw Obywatelskich.

Jest to zdumiewająca uwaga, może pochodząca z jakiegoś orzeczenia, które nie odnosi się bezpośrednio do form wirtualizacji pracy organów stowarzyszenia. Jeśli natomiast się odnosi to tym gorzej, gdyż świadczyłaby o zupełnym braku wyobrażenia o nowoczesnych formach funkcjonowania zrzeszeń. Internet nie tylko umożliwia w pełni cały etap dyskusyjno-polemiczny przy podejmowaniu decyzji, ale wręcz wybitnie ułatwia ten element podejmowania decyzji. Więcej na ten temat pisałem w: M. Gawlik, Stowarzyszenia w społeczeństwie informacyjnym, Prawo Mediów Elektronicznych, „Monitor Prawniczy” nr 2/2006, s. 53-64 (artykuł jest też załączony w aktach sprawy).

Wciąż alarmujące dla wolności konstytucyjnych jest to, że władze administracyjne permanentnie zgłaszają zastrzeżenia do statutu nie zwracając uwagi na to, czego od statutu wymaga ustawa Prawo o stowarzyszeniach i na bardzo duży zakres swobody w kształtowaniu statutu w korelacji z artykułami konstytucyjnymi i fundamentalnym statusem wolności zrzeszania się. Zastrzeżenia te nie wynikają niestety z ustawy, a nadto naruszają wolność zrzeszania się, odwołują się jedynie do nie zawsze trafnych intuicji, jak stowarzyszenie powinno wyglądać i funkcjonować. Dla faktu naruszenia wolności konstytucyjnych nie tylko istotne jest to, jak do owych uwag odnosi się sąd, ale i sama ich permanentność, która znacznie wydłuża cały tok postępowania uniemożliwiając stowarzyszeniu działać.

Poniżej [odpowiedź](#) skopiowana z pisma stowarzyszenia z 26 czerwca 2005 r. na zarzuty o tej samej treści, które zostały sformułowane już rok temu i które obecnie są podtrzymywane (punkty 3 i 4).

Na koniec jeszcze raz muszę złożyć zażalenie na to, iż pisma do stowarzyszenia ciągle nie są kierowane na podany w KRS adres korespondencyjny stowarzyszenia, co wydłuża komunikację między sądem a wnioskodawcą. Uwagi te są stale ignorowane — tymczasem w KRS jest podany w odpowiedniej rubryce wniosku adres korespondencyjny stowarzyszenia. Proszę o kierowanie korespondencji na tenże adres.

Proszę o szybkie rozstrzygnięcie sprawy.

Z

Mariusz Gawlik-Agnosiewicz (-)

\*

poważaniem,

Postępowanie [zakończyło się](#) w listopadzie 2006. Wnioski pozostawiam czytelnikom...

### **[Mariusz Agnosiewicz](#)**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 12-04-2006 Ostatnia zmiana: 03-12-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4705) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4705>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)